GŁOS POMORSKI

Nr. 181 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1000 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdanska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogło szeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 10-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Rząd robotniczy w Berlinie?

Paryż, (Pat.) 8 sierpnia. „Petit Parisien“ donosi z Berlina, że wczoraj rozrzucono na mieście odezwę, donoszącą o upadku gabinetu Cuna i zastąpieniu go przez rząd robotniczy.

Dr. Cuno — oszust, zakalec, zdrajca.

Burda w parlamencie niemieckim.

Dr. Cuno przemawiał wśród wrzasku i tumultu posłów komunistycznych. — Jeremiady lisa... — „Nieustępliwy“ Cuno.

Berlin, 8. 8. (PAT.) Dziś o godz. 3 po poł. prezydent Loebe otworzył sesję parlamentu. Sala poselska i loże były przepełnione. Obecny był na posiedzeniu między innymi Stinnes. Prezydent udzielił głosu kanclerzowi Rzeszy d-rowi Cuno. Zanim jednak kanclerz zdołał zabrać głos, powstał nieopisany **tumult i hałas.** Posłowie komunistyczni zaczęli miotać **obelgi i wyzwiska** pod adresem kanclerza tak, iż kanclerz nie mógł dojść do słowa. Słyszało się okrzyki: **oszust, zbrodniarz, za drzwi z nim,**

sługus Stinnesa,

zakalec, zdrajca itd.

Poseł komunistyczny Fröhlich usiłował się rzucić **podniesioną pięścią na kanclerza.** W czasie mowy kanclerza **komuniści kilkakrotnie wszczęli hałas,** kanclerz rozpoczął swoją mowę od zwykłej tyrady na temat **cierpień ludności zagłębia Ruhry,** za które jego zdaniem wyłącznie **odpowiedzialność ponosi Francja (?!)**

Kanclerz oświadczył, że wszelkie rokowania z Francją **w obecnej chwili uważane być muszą za niepożądane.** Decydującą rolę odgrywać może dziś tylko (?) **Anglja.** Francja żąda, abyśmy zrezygnowali z biernego oporu, abyśmy kraj nadreński oddali na łaskę i niełaskę. Jest to żądanie, na które rząd **nie może (?) się zgodzić.** Celem utrzymania naszych granic musimy

ponosić wielkie ofiary

(na ławach komunistów: **To szachrajstwo!**) Chcemy **trwać przy biernym oporze.** (Ledebour: Pan popiera akcję sabotażu). Na sali powstaje **wielka wrzawa.** Posłowie komunistyczni wołają:

To bankructwo!

Wrzawa wzrasta. Po dłuższej chwili kanclerz mógł ponownie zabrać głos. Od czasu wojny nasz naród zubożał. Musimy oszczędzać i pracować (na ławach posłów komunistycznych głosy: **Pan oszczędza, a my pracujemy!**). Na posterunku kanclerza mogę poświęcić swe siły tak długo, dopóki cieszę się zaufaniem, ale ani dnia dłużej (komuniści wołają: **Ustąp pan!**).

Po przemówieniu kanclerza zabrał głos minister finansów dr. Hermes, który oświadczył, że z polecenia rządu zajmują się rzeczoznawcy kwestją, czy nie dałoby się wprowadzić **stabilizacji (?!) marki.** Niemiecka pożyczka złota ma być gwarantowana do sumy 500 miljonów. Uzdrowienie stosunków może nastąpić dopiero wtedy, gdy **sprawa okupacji zagłębia Ruhry będzie bezstronnie załatwiona.**

Fabrykantom niem. grożą zamordowaniem.

(Telegram „Głosu Pomorskiego“.)

Berlin, 8 sierpnia.

„Berliner Tgbl.“ donosi z miejscowości Schneeberg, że z końcem ub. tygodnia niezadowoleni robotnicy pod wpływem komunistów wywlekli **wszystkich dyrektorów fabryk na ulicę** i zmusili ich do kilkugodzinnych „spacerów“ po mieście. Żądania swoje stawiali robotnicy w sposób nigdzie — prócz w Rosji może — nie praktykowany, z pominięciem związków zawodowych.

Fabrykantom grożono na ulicach zamordowaniem. Jeden z nich, broniący się przed napaścią, został **do krwi pobity.**

Późnym wieczorem rozjuszona tłuszcza pootwierała sobie składy i rabowała, co tylko się dało.

Znamienne jest — jak „Berl. Tgbl.“ dodaje, że policja w żadnym wypadku **nie ingerowała,** mimo że stosunki panujące w mieście przypominały **bolszewję!**

PRZECIW GABINETOWI DR. CUNO.

Berlin, 8 sierpnia (Ag. Wsch.). Walne zebranie berlińskich Rad Załogowych wypowiedziało się **przeciw gabinetowi Dr. Cnno.**

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY W BERLINIE.

Berlin. (Ag. Wsch). Wskaźnik drożyźniany na artykuły pierwszej potrzeby wynosi na całą Rzeszę **392,2 proc.**

UCHWAŁY SEPARATYSTÓW NADREŃSKICH.

Düsseldorf, 8 sierpnia (Ag. Wsch). Separatyści nadreńscy uchwalili następujące wytyczne:

Nadrenja man być samodzielną jednostką państwową i nosić nazwę: Republika Nadreńska.

2. Niepodległość i neutralność zagwarantowaną będzie na drodze gwarancji międzynarodowych.

3. Władze nadreńskie wejdą w porozumienie z władzami Belgji i Francji.

Separatyści nadreńscy dążyć będą do utworzenia Rady nadreńskiej przy komisarjacie międzysojuszniczym, gdzie będą mieli prawo zasiadywania i zabierania głosu.

*

Berlin, 8. 8. (PAT.) Berliński „Lokal Anzeiger“ donosi z Hamburga, iż doszło ta mwczoraj do **rozruchów na tle drożyźnianym.** Tłum demonstrantów wtargnął do ratusza, gdzie usiłował zrabować główną kasę. Policja rozpędziła tłum **białą bronią.** Kilkanaście osób jest **ciężko rannych.** W Chemnitz doszło również do poważnych zajść. Kilkutysięczny tłum zmusił kupców do sprzedawania artykułów spożywczych po najniższych cenach.

Giełda pieniężna

z dnia 9 sierpnia

Złoty polski	30.000
Marka niemiecka	0.02½
Dolary Stanów Zjedn.	229.000
Franki francuskie	13.200
„ belgijskie	10.:00
„ szwajcarskie	42.000
Fundt szterling ang.	1.070.000
Liry włoskie	9.970
Guldeny holenderskie	92.650
Korony szweckie	62.500
Korony duńskie	43.250
Korony norweskie	38.100
Korony czeskie	6 850

Senator ks. Adamski stwierdza siłę rządu.

Stanowisko Senatu wobec prowizorjum budżetowego na trzeci kwartał. — Minister Linde o sytuacji gospodarczo-finansowej państwa.

Warszawa, 8. 8. (PAT). Na 27 posiedzeniu Senatu, sen. **Krzyżanowski** zdawał sprawę z ustawy o 20 miljardowym kredycie na pomoc rolną w roku 1923. Ustawę przyjęto bez zmian, a rezolucję odrzucono.

Następnie sen. Godlewski przedłożył ustawę w sprawie państwowych stypendjów oraz innych form pomocy dla młodzieży akademickiej.

Sen. Thulie wniósł poprawkę, aby w art. 8. wstawić, by pożyczki bezprocentowe udzielane młodzieży akademickiej zacane były w ciągu lat 8.

Sen. Kalinowski (Wyzw) w imieniu mniejszości komisji referował wnioski mniejszości.

Wobec licznie zgłoszonych poprawek do ustawy, dalsze rozprawy odroczono do soboty.

Następnie przyjęto bez zmian ustawę o upoważnieniu gmin do czasowego zajmowania lokali szkolnych na cele powszechnego nauczania.

Przystąpiono do

prowizorjum budżetowego

na trzeci kwartał 1923 roku.

Minister skarbu Linde, który między innymi zaznaczył, że niedobór w drugim półroczu okaże się w tym samym stosunku, jakim był w pierwszem półroczu. Przeżywany obecnie w całym świecie okres deficytowy nie **może ominąć** i Polski, która przecież w najbardziej skołatanych warunkach rozpoczęła nowe życie, nie posiadając ani **granicy, ani** kapitałów płynnych, natomiast otrzymała wielką **część kraju** zniszczonego, spalonego i ograbionego przez wrogów. Cztery lata wysilała się Polska nad rozwązaniem finansowego problemu i wynikiem debat są zgodne wnioski i że należy nam **zwiększyć dochody obniżając wydatki, dążyć do równowagi budżetowej.** Życie gospodarcze Polski wre **tętnem żywem** na wszystkich polach. Rolnictwo, przemysł i handel, wykazują z roku na rok **stały rozwój.** Polityke **prowadzi rząd pokojową i Polska oparta o traktaty handlowe z zaprzyjaźnionemi** państwami z wielką Francją na czele **może śmiało** patrzeć w przyszłość. **Podatek majątkowy zbliży sanację skarbu o potężny krok.** Również **uproszczona administracja oraz akcja oszczędnościowa powinna zredukować wydatki państwa.** Kwartał bieżący określa Linde jako przedrowek **najcięższy dla skarb państwa.** Ponieważ 5 procentowe bilety skarbowe w kwocie 248 miljardów są już wyczerpane, rząd przedstawi projekt ustawy wypuszczenia dalszej serji

na sumę tysiąca miljardów

marek polskich. Wypuszczenia dalszej serji bonów złotowych rząd zaniechał.

Walnym środkiem do zmniejszenia druku bankotów jest rozszerzenie **obrotu bezgotówkowego na zasadzie czekowej.** Zapas dewiz w P. K. K. P. będzie nadto stale zasilany należnościami eksportowemi. Stabilizacja marki uważa minister **za punkt wyjścia prac, zmierzających do definitywnego uregulowania waluty polskiej. Rychłe stworzenie banku biletowego** leży w zamierzeniach rządu.

Następnie sen. Czerkaski (kl. ukr.) imieniem ukr. i białoruskiego klubu oświadczył, że głosować będzie przeciwko ustawie.

Sen. Körner (kl. żyd.) poddał krytyce politykę ogólną oraz skarbową rządu i dowodził, że sprawa mniejszości narodowej pozostaje ciągle **nierozstrzygnietą (?!)** w końcu oświadcza, że nie może głosować za prowizorjum.

Sen. Woźnicki (Wyzw) oświadcza, że wszystko, **co się** dzieje w kraju nie napawa go optymizmem; oświadcza się przeciwko prowizorjum.

Sen. Krzyżanowski sądzi, że **ustawy podatkowe Sejm nasz uchwala zbyt powoli.** Zdaniem mówcy niema innej drogi wyjścia, jak zrealizowanie ostatniego punktu planu narady belwederskiej **przez stworzenie w drodze konstytucyjnej rady naprawy skarbu,** którąby w przeciągu **10 dni** czy **2 tygodni decydowała o ustawach odrazu i wprowadzała je w życie.**

2 szpalty! ! Mowa ks senatora Adamskiego.

Sen. ks. **Adamski (Chrześc. Dem.)** zaznaczył, że rząd słusznie nie występuje z wielkim programem. Tylko **wspólną pracą całego narodu można uzdrowić skarb.**

Nowy rząd jest w tej korzystnej **sytuacji, że mając** stałą większość może przeprowadzić program, chociaż niepopularny **obciążeniem wszystkich warstw ludności.** Mówca stwierdza, że zasgą niemałą obecnego rządu jest uniezależnienie marki polskiej od niemieckiej czego wskazówką jest obecna różnica kursu. Mówca zaznacza, że nie należy od rządu wymagać zbyt wiele, gdyż istnieje niedawno i nie zdołał jeszcze zorganzować podległego sobie aparatu administracyjnego. Naprawy stosunków nie przeprowadza się jednym zamachem, a **obecny rząd ma w sobie siłę do przeprowadzenia choćby niepopularnego programu** (oklaski).

W głosowaniu ustawę o prowizorjum przyjęto bez zmian. Następne posiedzenie w sobotę.

Fluid...

Grudziądz, 9 sierpnia.

Nie przypominam sobie nazwiska cudzoziemca, który bawiąc rok temu w Polsce, w rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników polskich, tak się wyraził.

— Uczucie was rozpiera, kochani Polacy, więcej rozsądku i zimnej rozwagi w wyborze celów i środków ku nim prowadzących, a przekonacie się, jak rychło opanujecie sytuację gospodarczo-finansową w swoim pięknym kraju.

Cudzoziemiec ów miał dużo racji.

Poza atoli uczuciem, mojem zdaniem, ogromną rolę odgrywa w społeczeństwie naszem sugestja i to zarówno słowa żywego jak i drukowanego.

Ta sugestja jest piętą achillesową naszej państwowotwórczej organizacji.

Bo zważmy tylko, jak wielkie szkody moralne i materjalne wyrządzamy sami sobie, dając się porwać choćby chwilowo „porywającej", „wymownej", „humanitarno-demokratycznej" agitacji płynącej z zewnątrz i wewnątrz, opłacanej sowicie przez wraże nam rządy, zasilanej funduszami międzynarodowego żydostwa...

Sugerowano nas na rozmaity sposób:

... „Takiemu ministrowi odmówić posłuszeństwa!"

... „Rządowi Chjeny nie płacić podatków!"

... „Taki Sejm rozpędzić kijami i rewolwerami!"

... „Takie państwo raczej roznieść na cztery wiatry, niż je wzmocnić własnym trudem i wysiłkiem!"

Te i tym podobne okrzyki padały ze szpalt lewicowej prasy a lud, rozgoryczony drożyzną i gwałtownymi przeskokami spadku waluty dał się tu i owdzie wychylić z równowagi!.

Była to sugestja i ofiarą tej sprytnie zaaranżowanej agitacji — padali nierzadko ludzie, którzy z czerwoną demagogją nie mieli nigdy nic wspólnego.

Weźmy rzecz na serjo, trzeźwo, sucho!

Czy rzeczywiście jest tak źle w Polsce — jak tego całem sercem życzy sobie lewica?

Nie! Po stokroć nie!

Gwałtowny spadek naszej waluty zdołaliśmy już opanować. Nadto nie należy nam zapominać, że marka polska została porwana katastrofalnym spadkiem waluty niemieckiej. Obecnie marka polska w stosunku do niemieckiej jest **wysokowartościowym banknotem obiegowym.**

Dalej, jeśli porównamy drożyznę w Niemczech a w Polsce, znowu przekonamy się, jak dalece górujemy nad naszymi sąsiadami z zachodu.

A więc gdzie powód rzeczowy do agresywnego zwalczania rządu, opartego na większości narodowej?

Tego rządu, który w przeciągu krótkiego czasu uporał się z tak pierwszorzędnymi problemami gospodarczo-finansowymi i społecznymi, jak ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, ustawa o emerytach, ustawa o ubezpieczeniu bezrobotnych i cały szereg innych spraw, związanych z sanacją skarbu?

Tego rządu — który przeprowadził rzecz doniosłej wagi a mianowicie podatek majątkowy?

Na miłość Boską, nie dajmy się sugerować awanturniczej zgraji intrygantów, żerujących bezustannie na nieszczęściu Narodu...

Trzeba nam dużo, bardzo dużo, zimnej krwi, rozsądku i uwagi. Niech nas nie przeraża ujadanie świstków dziennikarskich, deklamujących obłudnie o polepszeniu bytu szerokich warstw ludności.

Byłbym niezmiernie rad widzieć to polepszenie doli biedaków systemem uproszczonym a zalecanym przez naszych lewicowych wybawicieli. Drogą wywołania **zamętu, anarchji i sabotażu mienia publicznego.**

Dziwna rzecz, że na tej grubej żydowsko-socjalistycznej robocie poczynają się wyznawać już niemal wszystkie partje, **łącznie z lewicowemi (!!),** tylko nie mogą jej zrozumieć frondujące... „narodowe" rozbitki. naiwnie licytujące się z żydowskim socjalizmem programem społecznym, jak gdyby ten program był monopolem li tylko czerwonej międzynarodówki?!

A więc precz z sugestją!

Precz z tymi, którzy mówią o Ruhrze, jakby Francja była barbarzyńskim narodem...

Czyż nie widzicie, że chcianoby nas z wszystkimi pokłócić, z wyjątkiem, oczywiście... Niemców?!

A jednakć

Rząd większości polskiej stoi silny, spokojny i mimo różnic programowych poszczególnych partji, świadom jest zadań i obowiązków, jakie historja nań włożyła. Nie przestraszy go żadna próba wzniecenia pożaru w organizującem się państwie i gotów jest on żelazną ręką stłumić każdą próbę anarchji przy użyciu maksymalnego wysiłku moralnego i fizycznego.

Czasy obłąkańczego marksizmu, apoteozującego największe oszustwo świata: międzynarodową solidarność — minęły bezpowrotnie. Obecnie mamy spotęgowane wartości miłości ziemi rodzinnej, wolności pracy, które to wartości płynąc z południowego — zachodu — udzielają się jak **fluid,** nękanym przez międzynarodówkę narodom...

I dlatego wierzę, że w momencie, w którymby lewica chciała państwo wtrącić w otchłań zamętu, w tym momencie padnie ważkie hasło:

Polska dla Polski! (X.—Y.)

Z ostatniej chwili.

Rewolucja w Gdańsku.

Gdańsk utraci samodzielność. Na ulicach zasieki z drutów kolczastych. Granaty ręczne i karabiny maszynowe.

W Gdańsku głód i nędza. — Generalny strajk robotników. — Senator Volkman błaga o pomoc świata, Ligi narodów i Rady Ambasadorów.

Gdańsk, 8. VIII. (PAT.) Dziś w południe wybuchł **strajk robotników portowych oraz robotników przemysłu drzewnego.** Do strajku tego przyłączyli się **robotnicy innych zawodów.**

Około godz. 2-ej po poł. **kilkunastotysięczny** tłum robotników usiłował dostać się przed gmach sejmu. Policja zaopatrzona w granaty **ręczne i karabiny maszynowe nie dopuściła demonstrantów do śródmieścia.** Kilku demonstrantów zostało **rannych.** Demonstrujący robotnicy wysłali do senatu delegację, która przedłożyła cały szereg żądań.

Żądania robotników były następnie rozważane na posiedzeniu Sejmu. Przedstawiciel socjalistów **Rahn** zaznaczył,

że o ile senat nie wyda natychmiastowych zarządzeń zaradczych, to w Gdańsku wybuchną zaburzenia, które spowodują utratę samodzielności w. m. Gdańska.

Sen. **Volkmann** zwrócił się z apelem do całego **świata a zwłaszcza do Rady Ambasadorów i do Ligi Narodów,** aby przyszły z pomocą Gdańskowi.

Przedstawiciel Koła polskiego **Kuhnert** zalecił jako najprostszy i najskuteczniejszy środek zaradzenia obecnemu katastrofalnemu położeniu w Gdańsku **wprowadzenie waluty polskiej jako obowiązkowego środka płatniczego.**

Wiceprezydent senatu gdańskiego **Ziehm** oświadczył, że **wobec żądań robotników policja zostanie ściągnięta z ulic miasta, sklepy żywnościowe będą ponownie otwarte i piekarze otrzymają zapasy mąki.** Gmach Sejmu był **zamknięty silnym oddziałem policji, uzbrojonej w karabiny ręczne i maszynowe,** a równocześnie po drogach, **wiodących do Sejmu porozstawiano zasieki z drutów kolczastych.**

* * *

Gdańsk, 8. 8. (PAT). „Dziennik Gdański" donosi: Wczorajszy fantastyczny wprost wzrost kursu dolara, dochodzący do **6 miljonów marek niemieckich** za jednego dolara **wywołał konsternację** w **najszerszych kołach.** Ceny środków żywnościowych poszły w ciągu **jednej godziny bardzo znacznie w górę.** Po południu zapanowała w mieście cisza. **Sklepy zostały zamknięte.** Brak gotówki ogromny. Robotnicy portowi żądają **zapłaty w dolarach. Kupcy gdańscy nie przyjmują marki niemieckiej, przyjmując dolary i marki polskie.**

Gdańsk zdany na łaskę i niełaskę Polski.

Gdańsk żebrze o... pokój gospodarczy. — Pokorny dziś a co będzie jutro?!

Gdańsk. 8. 8. (PAT.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się tu między **rządem polskim a senatem W. M. Gdańska konferencje,** mające na celu **uregulowanie szeregu spraw aktualnych, dotyczących obrotu towarowego** (głód wam dolega. — Przyp. Red.) **między Polską a Gdańskiem itd.**

Przebieg dotychczasowej konferencji pozwala stwierdzić, że w sprawach powyższych bądź **nastąpi porozumienie definitywne,** bądź też porozumienie tymczasowe, dające możność **późniejszego ostatecznego uregulowania danych kwestji.** (Naszem zdaniem już teraz należy związać **silnie zgłodniałych Gdańszczan z Rzeczypospolitą.** — Przyp. Red.).

W najbliższych dniach przewidziane są dalsze konferencje, dotyczące kwestji **opróżnienia przez Gdańsk objektów Polsce przydzielonych,** utworzenia w Gdańsku **polskiej akademji handlowej,** zapobieżenia **podwójnemu opodatkowaniu, ubezpieczenia kosztów procesowych, wzajemnego ruchu automobilowego, wzajemnego uznania świadectw szkolnych i dyplomów naukowych, towarzystw ubezpieczeniowych i in.**

* * *

Powyższy telegram wskazuje niezbicie, iż **Gdańsk** w walce gospodarczej z Polską poniósł klęskę **na całej linji.** W obawie przed rewolucją domową — Senat gdański zdał się na **łaskę i niełaskę Polski. Jedną rzecz Rząd polski winien przenieść konferencje z Gdańska do Warszawy, dla zadokumentowania swej siły i autorytetu.**

Konferencja taka powinna mieć właściwie charakter **ultymatywny.**

Na długie tymczasowe konferencje i dyskusje **szkoda czasu.** Polsce bez daleko idących gwarancyj **nie wolno podać ręki wygłodzonemu miastu.** Gdańsk musi zrozumieć, iż jedynie w **ścisłej łączności** z Polską **może zażegnać niebezpieczeństwo rewolucji głodowej.** — Przyp. Red.)

2 godzina popoł.

W Gdańsku krew się leje.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdańsk, 9-go sierpnia.

Atmosfera w Gdańsku jest duszną. W tej chwili panuje w mieście wielkie naprężenie i wrzenie. Ludność zgłodniała i zrozpaczona bojaźliwie przekracza ulice, obawiając się rozlewu krwi.

Strajk w stoczni

trwa. **Policja, która przypatrywała się bezradnie** nielicznym wybrykom robotników, obecnie obstawiła ważniejsze punkty miasta **karabinami maszynowemi.**

Przed gmachem Senatu i Sejmu ustawione są

KARABINY MASZYNOWE i ZASIEKI, co prowokująco działa na masy.

Rząd gdański otacza się **murem bagnetów,** wprowadziwszy naprzód klasę pracującą polityką wszechniemiecką do ruiny i głodu.

Dzisiaj przyszło przedpołudniem **na Töpfergasse**

do krwawego starcia

między „Schupo (policja) a robotnikami; kilka osób, m. i. **jedną kobietę ciężko raniono.** Jednemu z robotników szarżująca policja **rozpruła literalnie bagnetem brzuch.**

Na Rybim rynku (Fischmarkt) policja rozpędziła gromadzące się tłumy, przyczem **jedną osobę zraniono.**

Senat przyrzekł, że uczyni wszystko, by zaprowadzić spokój i dobrobyt. Charakterystyczną obiecanką (**obawa przed wkroczeniem wojsk polskich,** które przewiduje traktat wersalski na wypadek rewolucji. — Przyp. red.) senatu jest, że płace uskuteczni się w przyszłości w **dolarach.**

Denerwująca chwila.

Automobile ciężarowe z policją uzbrojoną w **karabiny maszynowe i granaty** ręczne kursują po całym mieście.

Bolszewickie ceny w Gdańsku.

(Telegram „Głosu Pomorskiego".)

Gdańsk, 9 sierpnia.

W myśl rozporządzenia senatu gdańskiego, ogłoszonego we wczorajszych pismach od dzisiaj począwszy **kilogram chleba kartkowego kosztować będzie 40000 marek niem., litr mleka 28 000 mk., funt masła aż.. 300 000 marek niem.**

Połowa pracy nad sanacją skarbu jest już p oza na.

?? Pies! ??

OLBRZYMI ORKAN W MAŁOPOLSCE.

Lwów. (A. W.) O olbrzymim orkanie w okolicach Jaworowa „Słowo Polskie" donosi, że straty wyrządzone przez orkan obliczać można na **dziesiątki miljardów marek. Zginęło podczas orkanu 2 ludzi, włościanin i pasterz.** Wojewoda lwowski, który był na miejscu katastrofy, wszczął natychmiast akcję ratunkową, udzielając najbardziej potrzebującym zasiłków pieniężnych.

Zmierzch irredenty pruskiej w Polsce.

Na marginesie zamknięcia bydgoskiej centrali „Deutschtumsbundu“.

Grudziądz, 8 sierpnia.

Jak doniosły wczorajsze telegramy, bydgoska centrala „Deutschtumsbund'u“ została zamknięta. Jako przyczynę podano **antypaństwową działalność** tej organizacji.

Wiadomość tę społeczeństwo tutejsze przyjęło z uczuciem ulgi. Ostatnimi bowiem czasy nie było już ani jednego obywatela — Polaka, którDby nie zdawał sobie **sprawy z wysoce szkodliwej** dla państwa działalności „Deutschtumsbund'u“.

Była to przedewszystkiem placówka **irredentystyczna, reprezuntująca** w Polsce **myśl odwetu niemieckiego, oraz dążenia** niemieckie do odzyskania **utraconych obszarów na Wschodzie.**

Wykazał to najlepiej proces, jaki odbył się swego czasu przeciw majorowi **Gräbe'mu**, oskarżonemu o zdradę stanu, a mianowicie o działalność wywrotową przeciw Polsce, z okazji najazdu bolszewickiego w r. 1920.

„Deutschtumsbund“ żywił wówczas nadzieję, że bolszewicy zajmą **Warszawę i całą Polskę**, a Niemcom pomogą w odzyskaniu „prastarych“ terenów „niemieckich“, **z których** dzisiaj składa się zachodnia część Rzeczypospolitej.

Od pierwszej chwil swego powstania, „Deutschtumsbund“ utrzymywał stale, jak **najściślejszy kontakt z Berlinem.**

Z Berlina płynęły przedewszystkiem **fundusze.**

Berlin udzielał „Deutschtumsbund'owi“ należnych wskazówek i dyrektywy, z **hakaty berlińskiej rekrutowali** się w końcu wszyscy działacze tej irredentystycznej organizacji.

Mając ciche, choć daleko idące poparcie czynników rządowych w Berlinie, „Deutschtumsbund“ rozszerzał się w Polsce w zastraszający sposób.

W krótkim czasie zdołał opanować wszystkie miasta i wioski na Pomorzu i w Poznańskiem gdzie tylko choćby garstka maleńka Niemców była osiedlona, wszędzie **propagując ideę nienawiści do Polski.**

Nie zadawalniając się już terenami na zachodzie Polski „Deutschtumsbund“ wyciągnął swe macki po zachodnią **Małopolskę, Śląsk Cieszyński,** a przedewszystkiem po tereny przemysłowe w Kongresówce, osiedlone w znacznej części przez Niemców, do niedawna jeszcze dość przychylnie usposobionych do państwa naszego.

„Deutschtumsbund“ mając swych przedstawicieli w Sejmie polskiem wkradał się w niejedną tajemnicę, zdobywał niejedne ważne wiadomości poufne, a tem samem **rósł w siły.** W końcu organizacja ta poczęła występować **prowokacyjnie i z niebywałą bezczelnością wobec władz i rządu polskiego.**

Ostatnią aferą zainscenizowaną przez „Deutschtumsbund“, było **udekorowanie zasłużonych niemczyźnie działaczy.**

Tym sposobem zapragnął „Deutschtumsbund“ utworzyć **widocznie osobne jakieś prusko-hakatystyczne państewko w granicach państwa polskiego.**

Miarka szkodliwych dla państwa czynów przebrała się nareszcie i **bydgoską centralę „Deutschtumsbund'u“ zamknięto.** Był to już najwyższy czas.

Śladem Bydgoszczy pójdą zapewne **wszystkie inne miasta, na Pomorzu i w Wielkopolsce** i postarają się, aby z naszych stron **zniknęły raz na zawsze wszelkie objawy podziemnej roboty pruskiej.** (—o).

P. Benesz czeka na... „wielką Rosję.“

Konszachty rządu czeskiego z Sowdepją.

Z Pragi donoszą: Pismo „Nasziniec“ aprobuje z wyraźną satysfakcją **politykę rządu czeskiego przeciw Polsce**, której pierwszym wyrazem była słynna półurzędowa napaść „Czeskiego Słowa“ i „Prager Presse“.

Artykuł „Naszińca“ nosi tytuł: **„Nasza polityka a rusofilstwo“.**

Stwierdza w nim „Nasziniec“, że praskie ministerstwo spraw zagranicznych **nie będzie popierało Polski gdyż jest rusofilskiem.** Organy ministerstwa spraw zagranicznych — pisze — ogłaszają, że republika czesko-słowacka nie może popierać antyrosyjskiej polityki Polski, której granice są wobec Rosji **nie do utrzymania** (?!) i której wobec tego **grożą stale zatargi wojenne.** Czechosłowacja chciałaby iść z Polską, ale nigdy ze szkodą swego rusofilstwa, które jest w narodzie czeskim bardzo popularne. Przeciw Rosji **nie możemy pójść z Polską nigdy,** życzymy sobie wobec tego, aby Polska z Rosją się pogodziła.

„Nasziniec“ — rzecz charakterystyczna — jest organem katolickim, co nie przeszkadza mu w propagandzie prawosławnego **rusofilizmu.** Zwrot o „godzeniu się z Rosją“ czyli w obecnej chwili z Sowdepją, świadczy o silnych wpływach, jakie uzyskaał na ziemi czeskiej **propaganda polityczna bolszewików, z którymi Praga nieustannie kokietuje.**

Podatek majątkowy-podstawą sanacji skarbu.

Wiceminister Markowski o pracach polskiej większości. — Zaliczka półtora tryljona w roku bieżącym.

Warszawa, 8 sierpnia.

Wiceminster skarbu p. B. **Markowski,** jeden z najwybitniejszych znawców problemów podatkowych w Polsce, omawiając prace sejmowe ostatniej doby, oświadczył współpracownikowi „Gaz. Warsz.“ co następuje:

Uchwalone przez Sejm podatki, których koroną jest **ustawa** o podatku majątkowym, stanowią w moim mniemaniu **system podatkowy,** względnie wykończony, na którym wydatnie **oprzeć będzie można gospodarkę finansową państwa.**

Połowa pracy nad sanacją skarbu jest już poza nami . . .

Skarb otrzymał możność czerpania z obfitego źródła dochodów.

Pozostaje część druga akcji: **oszczędności.**

Nigdy dość często nie można powtarzać tego postulatu, nigdy dość gorliwie propagować go wśród społeczeństwa.

Z zadowoleniem muszę podkreślić całkowite zrozumienie doniosłości problemów skarbowych, panujące wśród stronnictw większości rządowej.

Na uznanie też zasługuje stanowisko tej większości podczas rozpraw nad podatkiem majątkowym i wogóle podczas uchwalenia ustaw podatkowych.

Zapytuje pan o zaliczkę tegoroczną na poczet podatku majątkowego. Ułatwi ona gospodarkę skarbową w końcu roku bieżącego. Według ogólnikowych obliczeń, za ścisłość których jednak nie mogę ręczyć, **wyniesie ona 1 i pół tryljona mk. obecnych.**

Cała zaliczka wyniesie więc zgórą **25 procent obecnego obiegu banknotów.**

Uchwalony system podatkowy, wraz z podatkiem majątkowym, stanowi trwałą **podstawę przyszłej sanacji skarbu** i nader doniosły etap na drodze do jej osiągnięcia.

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom.“

Co mówią lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów?

Głos sublokatora.

Grudziądz, 9 sierpnia.

Z rosnącym zainteresowaniem śledzę bieg dysputy między właścicielami realności a ludźmi, których zrządzenie losów, czy też bogata ciocia z Ameryki nie obdarzyła kamienicą.

Należę do kategorji trzeciej.

Wyrażając się plastyczniej jestem tym „baranem“, którego strzyże zarówno kamienicznik, jak i lokator.

Jestem... sublokatorem!!

Być może, że w ankiecie mieszkaniowej wycieraczowi odnajętych z trzeciej ręki pokoji nie wypada wtykać nosa między takich potentatów jak kamienicznik i lokator. Należę bowie mdo wydziedziczonego gatunku parjasów mieszkaniowych, który mieszka gdzieś kątem i nie może się wykazać legityamcią członkowską Tow. właścicieli nieruchomości a także ne może się pochlubić posiadaniem własnego mieszkania z należnym dostępem do ubikacji, słusznie czy nie słusznie nazwanych: dwa „00“, lub też niekwestjonowanym i bezspornym wejściem oddzielnym do lokalu zarówno od frontu jak i od tyłu!

Mimo to proszę o użyczenie mi małego kącika na łamach „Głosu Pomorskiego“.

O, przyjdź nieśmiertelna Muzo! któraś dyktowała Krasickiemu słowa Mo.omachomacji i bądź mi powolną w moich wysiłkach uwiecznienia sporu:

kamienicznik contra lokator.

Albo nie, może jeszcze zrodzi się jaki polski Plant i ... satyrę komedjową oprze na powyższym temacie.

Niewyszukanym, prostym wierszem opiszę to co boli i gniecie ród sublokatorski.

Jak w każdym ludzkim interesie prawda jest po środku, tak i w sporze kamienicznik-lokator napróżno staralibyśmy się przyznać rację którejkolwiek ze stron.

Przysłowie powiada, że gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta. Gdyby tak było istotnie to najlepiej na tym sublokator.

Tymczasem kto miał tę przyjemność, albo raczej konieczność życiową odnajęcia pokoju u porządnej, solidnej, przyzwoitej, bogobojnej, patrjarchalnej, świętej niemal rodziny Dulskich — ten stwierdził na swej skórze, że co miesiąc ktoś strzyże wełnę z jego kawalerskiego grzbietu.

I tu zniewolony jestem panu Wałęsie przyklasnąć, a mianowicie w tym ustępie jego polemicznych wywodów, gdzie mówi sakramentalnie:

„Nie kradnij!“

a z panami lokatorami zgodzę się w tem miejscu, gdzie pod adresem niezłych apetytów pp. kamieniczników wołają:

„Nie porządaj trzech kamienic, kiedy głupi wypadek obdarzył cię dwiema!“.

Pozatem występujący na arenie polemiki dziennikarskiej, kontrahenci są godnymi siebie partnerami i sztukę do wyżyn idealnego systemu.

Chodzi im tylko o zasadę pierwszeństwa w ogałacaniu z miesięcznej gaży bezdomnego tułacza samotnika, jakim jest kawaler, wszystko jedno: stary czy młody.

Rzecz jasna, że wywody te nie odnoszą sie do mojej ścią na pierwszego nie zaniedbywa mię informować, że wszystko poszło o **100** w górę, więc i ciupka moja uległa ogólnemu prawu ekonomicznemu, — a jeśli to mi nie na rękę, to mogę ... zaraz „wyciągnąć!“

„Nie wyciągam ... i płacę, cóż robić

wszystko idzie w górę,

tylko moje kawalerskie mieszkanie na parterze nie zmienia swej pozycji, nie przenosi się w górę na jakie wyższe piętra w ślad za czynszem, który już tymczasem dosięga wysokości „drapacza ch mur“ lub wieży Eifla!

Karykaturalna dysproporcja!

Pan Wałęsa narzeka na „ochronę lokatorów“ i ja też. Tylko, że p. Wałęsa dlatego narzeka na ustawę o ochronie lokatorów, że chciałby strzyc lokatora i sublokatora, czyli, że chciałby mieć większy dochód, a ja chciałbym mieć mniejszy rozchód i dlatego twierdzę, że Sejm powinien uchwalić **nowelę do ustawy o ochronie sublokatora!**

Pan Wałęsa jest posiedzicielem kamienicy. - Nie wiem czy to przyjemnie, czy nie, bo nim nigdy ... byłem nawet we śnie. — Ale p. Wałęsa oprócz tego władania kamienicą w wolnych od czynszowych zajęć chwilach trudni się domową ekonomią społeczną i bawi się, czy też serjo projektuje cały szereg

Likurgowych ustaw

w przedmocie opłacania wyższych stawek komornych.

W tym celu wiceprezes Tow. właścicieli realności buduje ad hoc nową teorję prawną i powiada w nr. 175. „Głosu Pomorsk.:

> **Wsz'k prawo własności, to nie czcza abstrakcyjna rzecz, lecz to podstawa prawodawstwa wszystkich państw i narodów, począwszy od państw najbardziej barbarzyńskich i t. d.**

Według tej teorji podstawą prawa byłoby prawo! Inaczej maślane masło. — Podstawą i źródłem prawa jest co innego a prawo ustanawia instytucję własności.

Pan Wałęsa widzi przyszłość Polski w barwach czarnych, a to z powodu ustawy o ochronie lokatorów i w konkluzji dochodzi do następujących myśli:

> **Jeśli u nas obowiązują, tak zbliżone do bolszewickich praw — ustawy, to czyż nie lepiej wtedy wobec wspólności ideałów pójść z nią otwarcie razem i t. d. i t. d.**

Pan Wałęsa źle nie myślał — wierzę, tylko kiepsko napisał a rezultat tego: — głupstwo!

Panu Wałęsie w Polsce wolno swoją kamienicę sprzedać, nikt jego prawa własności nie kwestjonuje, gdyby tak miał realność w Bolszewji, to napewno nie mógłby już podpisywać artykułu: Jan Wałęsa, ulica Pańska (!!) wiceprezes Towarzystwa właścicieli **realności!**

Pan Wałęsa zapomniał, że oprócz prawa własności jest jeszcze

prawo do egzystencji społecznej

jest prawo do pomocy spłecznej, czyl prawo żądania, aby całość społeczna współdziałała z państwem w osiąganiu wspólnych, pożytecznych celów, i że życie prawne narodów nie wyczerpuje się tylko zagadnieniem prawa własności do kamienicy.

Ja, sublokator, a więc jeden z tych, który nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy o ochronie lokatorów, przyznaję w niejednym wypadku, że właściciel realności często bywa „pokrzywdzony“ powyższą ustawą, ale tylko teoretycznie, bo życie nad nią idzie do porządku.

W drodze polubownej umowy między stronami dochodzi do porozumienia a jakże często to porozumienie odbija się nawet na skórze lokatora?!

Praktyka nas uczy, że pp. kamienicznicy niedobory w komornem pokrywają w t. zw. „odstępnem“ często w porozumieniu z lokatorami i t. d.

Jeśli więc jest ustawa o ochronie lokatorów, to jej zadaniem nie jest

podważanie praw własności,

jak to p. Wałęsa interpretował, lecz ma na celu strzec od **wyzysku,** któryby do tego stopnia skomplikował sytuację życiową przeciętnego „niekamienicznika“, że musiałby się pożegnać z osiadłym sposobem życia, a wróciłby do sposobu bytowania ludzi epoki koczowniczej.

Ustawa o ochronie lokatorów nie tylko jest potrzebna, ale wprost niezbędna, a nawet uzupełniona jeszcze ochroną **sublokatora od lokatora,** który broniąc się przed właścicielem realności, tymczasem pompuje i śrubuje cenę za pokoik z jednym łóżkiem na 3 nogach i trzema krzesłami na czterech kończynach do granic arcy-paskarskich.

Jak dalej tak pójdzie, to będę zmuszony mój kącik przy piecu jakim repartjantom odnająć, bo inaczej stanę się niewypłacalny.

L. **Wobociński,** ulica Pietruszkowa.

W 700-ną rocznicę zgonu Wincentego Kadłubka.

Grudziądz, 9 sierpnia.

Otrzymujemy następującą odezwę Komitetu obchodowego:

W roku bieżącym przypada siedemsetna rocznica śmierci Błog. Wincentego Kadłubka, Patrona ziemi kieleckiej i całej Polski.

Błogosławiony Wincenty Kadłubek zasłynął nietylko jako świątobliwy biskup a potem zakonnik, ale i jako uczony **historyk polski;** wszak On pierwszy z Polaków napisał historję narodu polskiego, na której następne pokolenia uczyły się dziejów ojczystych.

Błogosł. Wincenty Kadłubek to **wielki Polak,** zasłużony **obywatel kraju, chluba naszej Ojczyzny!** Naród polski umiał zawsze cenić i czcić wielkich i zasłużonych synów Ojczyzny; potrafi też niezawodnie ocenić i uczcić w należyty sposób i Błog. Wincentego Kadłubka w **siedemsetną rocznicę Jego zgonu.**

W Jędrzejowie (ziemi kieleckiej) w **kościele** po-cysterskim, gdzie spoczywają szczątki Błog. Wincentego Kadłubka już **od 24 czerwca br.,** w każdą niedzielę odprawiają się uroczyste nabożeństwa jubileuszowe.

Największe uroczystości obdędą się w sierpniu, mianowicie **od 19 do 27 sierpnia włącznie.** Oprócz nabożeństw kościelnych z kazaniami i procesjami, **dnia 25 sierpnia urządza się w Jędrzejewie ku uczczeniu Błog.**

Wincentego Kadłubka uroczyste **akademje, odczyty i pochody** dla podniesienia i ożywienia ducha katolickiego w narodzie polskim.

Na ostatnie trzy dni tej doniosłej uroczystości jubileuszowej spodziewamy się wielkiego napływu ludu polskiego, przywiązanego do Wiary Ojców.

Na te też dnie zapraszamy wszystkich przedstawicieli społeczeństwa polskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Polskiej, rzetelnie myślących i szczerze czujących po polsku i po katolicku.

Ostoją narodu polskiego była **wiara katolicka** za czasów Błog. Wincentego Kadłuba i innych Patronów: wiara katolicka jest i będzie nadal ostoją narodu polskiego. Świadectwami naszego przywiązania do Wiary św. i czci dla Patrona Polski niech będą uroczystości jubileuszowe z powodu siedemsetnej rocznicy śmierci Błog. Wincentego Kadłubka. —

J. Piłsudski — ewangelikiem.

W odpowiedzi na pewną notatkę, urzędowy organ warszawskiego Zboru ewang.-augsburskiego „Głos Ewangelicki" zamieszcza sensacyjną i nieznaną dotychczas wiadomość.

„Chcąc zaspokoić ciekawość niedomyślnego redaktora — pisze — wyjaśniamy, że **p. gen. Pik jest tego samego wyznania, co b. naczelnik wódz, marszałek Józef Piłsudski... a jako członek Rady kościelnej wojskowego zboru** ewangelicko-augsb. w Warszawie, został zaproszony na honorowego prezesa tejże Rady".

Z wiadomości tej wynika, że p. Piłsudski przyjął wyznanie ewangelicko-augsburskie, co dotychczas było u nas tajemnicą, naturalnie nie dla lewicowych przyjaciół p. Piłsudskiego, którzy właśnie dlatego w tak zacięty sposób zwalczali pierwotne postanowienie projektu konstytucji, że **prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej może być tylko Polak-katolik.**

Warto tu także podkreślić fakt, że pomimo przejścia na wyznanie ewangelicko-augsburskie, b. Naczelnik Państwa brał udział we wszystkich ceremoniach kościelnych i miał nawet specjalnego kapelana, ks. Plewczyńskiego...

Dzieją się w Polsce różne rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom.

Przegląd religijny.

Zmiany wśród duchowieństwa pomorskiego.

Ustanowieni zostali: ks. neopresbyter Ambr. Lewandowski w Skarszewach, ks. neopresbyter Tomasik w Brusach.

Ks. wikary Gołomski został mianowany katechetą w męskiem gimnazjum w Toruniu, ks. wikary Kalitowski z Tucholi katechetą w szkole wydziałowej w Grudziądzu.

Ks. wikary Wojciechowski z Torunia otrzymał w środę dnia 1 sierpnia kanoniczną instytucję na beneficjum w Radzynie.

Zwrot w kierunku katolicyzmu w Anglji.

Około 20.000 delegatów, biskupów, duchownych i świeckich, przedstawiających jedną trzecią liczby członków kościoła anglikańskiego, zebrało się w hali Alberta **w Londynie na kongres anglikańsko-katolicki. Celem kongresu był powrót kościoła anglikańskiego na łono kościoła rzymsko-katolickiego.**

Kardynał Bourne, urzędowa głowa kościoła katolickiego w Anglji, był obecny na kongresie. W ostatnich kilku latach ruch za połączeniem się z Rzymem stał się w Anglji bardzo silny. Na jego czele stanęli najwybitniejsi duchowni anglikańscy.

* * *

W kołach Watykanu panuje duże zadowolenie z powodu telegramu, jaki Ojciec św. otrzymał od katolików angielskich, którzy zwołali tutaj kongres katolicki. W kongresie brało udział 60.000 katolików-Anglików. Treść wysłanej do Watykanu depeszy jest następująca: Kongres londyński wyraża Ojcu św. gorące uczucia wierności i pokory, oraz nadzieję, że tak pożądany pokój będzie osiągnięty.

Z poezji na czasie.

W dobie seansów.

Płyną wieści, niczem woda,
Jak zdaleka tak i bliska.
Na medjumizm przyszła moda,
Więc się bawią tam ludziska,
Dzisiaj miasto, wieś i sioło
Wirowaniem się zachwyca.
Stoły, stołki skaczą wkoło,
Jakby w tańcu baletnica;
A więc w ciemnym pokoiku,
Gdy się zbudzi duchów para . . .
Lubych wrażeń masz bez liku
I „objawów" co niemiara! . . .
Świetne są seansów plony,
(Zwłaszcza pod dam wprawną wodzą).
Zjawią się Napoljony
I Parysy też przychodzą . . .
I tak bywa, (jak wieść niesie,
W medjumizmów modnej dobie),
Że szept czasem się podniesie:
Panie! . . . co pan myślisz sobie?!
Ależ, nie tak obcesowo! . . .
Cóż to znów za szusy dzikie!!
Patrz pan... patrz pan... daję słowo . .
Ktoś odkręca elektrykę!!!. . .
Płoną serca, płoną głowy,
Bawi się paskarzów banda.
Mężateczki, panny, wdowy
Poszukują Cumberlanda! . . .
Stanisław Żyżkowski (Eszet.)

Judaica.

Znachor-antysemita.

Skargi żydowskie nie zawsze wynikają z chęci oczernienia kraju, w którym żydzi znaleźli gościnę, a który usiłuje zagarnąć dla siebie. Niekiedy bowiem źródłem tych skarg bywa **mania prześladowawcza**, upatrująca we wszystkiem dążność do „tępienia" żydów.

Za przykład służyć może obszerny opis „Momentu" (166) powtórzony za nowojorską gazetą żargonową „Forwerc". Pisze o tem korespondent z Kowna. Jest to historja niemal kinematograficzna. Zdarzyła się w Rosieniach.

Na jarmark przyjechał znachor z workiem na plecach. We worku miał „węże", a może tylko pijawki. Znachor upił się i leżał pod miastem na trawie i wtedy z worka wylazły owe „węże" i pełzały po różnych ulicach, przyczem pono pokąsały dzieci i dorosłych. Ale tak tylko mówiono, bo jakoś nazwisk tych ofiar nie podano. Faktem wszakże było, że ów znachor pijany, był istotnie pokąsany i pokrwawiony.

Jest to wypadek, nadający się do kroniki wypadków. Ale mania prześladowawcza, żydów zrobiła z tego **epokowe zdarzenie antysemickie.** Pisarczykowie żydowscy rozgłaszali mianowicie po świecie, że ów znachor był antysemitą i że „zamierzał wytępić wszystkich żydów."

W tym celu długi czas zbierał w lasach i na bagnach wielkie mnóstwo wężów jadowitych, żeby je potem wypuścić na siedziby żydowskie. W owym właśnie dniu jarmarcznym postanowił plan urzeczywistnić."

Ale Jehowa pokierował sprawę inaczej:

Znachor się upił i „węże" jego samego pokaleczyły. Słowem, historja biblijna Hamana ustawicznie się powtarza dla ludu wybranego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Wawrzyńca. Wschód słońa 4.34 zachód 7.35 Wschód księżyca 2.20 zachód 6.5.

Niemcy burzą gospodarczy porządek świata.

Z Londynu donoszą: W związku z kwestją odszkodowań niemieckich rząd angielski otrzymał od rządów z kolonij i dominjów telegram, które stwierdzają iż groźba przeciągania się rokowań z Niemcami będzie miała niewątpliwie **coraz fatalniejszy wpływ na rozwój życia ekonomicznego nietylko imperium ang.**, ale i dla całego świata z tej prostej przyczyny, że żadne z państw nie stanowi jakiejś izolowanej jednostki industrjalnej lecz przeciwnie wszystkie one są związane wspólnymi interesami.

Organ separatystów w Nadrenji.

W Moguncji ukazał się pierwszy numer organu partji autonomistów nadreńskich, zawierający program partji, który przewiduje utworzenie republiki nadreńskiej i natychmiastowe rozpoczęcie **rokowań z mocarstwami okupującemi Nadrenję.**

Dementi „Obserwatore Romano"

Oficjalny organ Watykanu w Rzymie „Obserwatore Romano" dementuje (zaprzecza) wiadomość podana przez „New York Herald" o rzekomym zamiarze papieża, przedłożenia placu reparacyjnego prezydentowi Stanów Zjednoczonych przez senatora Mac Cornicka.

Auto, w którem jechał p. Piłsudski, przejeżdża inwalidę.

W pismach lwowskich czytamy:

Dnia wczorajszego koło hotelu Georgea zdarzył się tragiczny wypadek. Oto niezmiernie szybko **jadące auto nr. 786, w którem jechał p. Piłsudski, przejechało inwalidę wojennego** ze strzaskaną nogą, urzędnika prywatnego, **Adolfa Kurza.**

Auto przejechało mu właśnie zmiażdżoną nogę.

W stanie ciężkim zaopatrzyło go pogotowie. Sądzimy, że ciężko poraniony inwalida otrzyma odszkodowanie."

Lot okrężny Warszawa-Lwów-Kraków.

Wychodzę z domu rano, zadzieram głowę do góry i rozglądam się po niebie — słońce świeci, chmurki tylko gdzieniegdzie, ale takie sobie niewinne, białe, jak baranki, wietrzyk ciepły — jednem słowem pogoda cudowna.

— No przecie dziś się uda — myślę, przypominając sobie zeszłoroczną pogodę podczas lotu okrężnego. — Trzeba się nawet pospieszyć do Ławicy, bo pewno już wcześnie zaczną się zlatywać.

Załatwiam się spiesznie z pracą redakcyjną, byle tylko na 11 zdążyć na lotnisko. — Za dwadzieścia jedenasta, a ja jeszcze na św. Marcinie! Przeskakuję jak wiewiórka z tramwaju na tramwaj, byle jaknajprędzej dostać się na Jeżyce, do kolejki. Zdążyłem — westchnienie ulgi wyrywa mi się z piersi, ale zarazem zaczyna mnię niepokoić podejrzany wygląd nieba.

Od północno-zachodu jest mocne zachmurzenie i to nie temi niewinnemi białemi obłoczkami, ale ciężkim, sinym całunem, który z błyskawiczną szybkością zaczyna się ku nam zbliżać.

Orjentuję się w kierunku biegu tych groźnych chmur. Idą prosto w kierunku Poznań—Kraków — jak z bicza strzelił.

Zatem w drodze spotkać musza nasze płatowce. Pech! — Tymczasem padają pierwsze ciężkie krople deszczu i zrywa się wiatr. Zanim dojechaliśmy do Ławicy wiatr spotęgował się jeszcze bardziej, ale zarazem wyjrzało też i słońce.

— No teraz na dwoje babka wróżyła.

W Ławicy ruch ożywiony. Oficerowie biegają w różnych kierunkach, parę samochodów czyni hałas pomiędzy hangarami, ludzie przybyli z miasta — „cywile" — idą gromadką, prowadzeni przez jednego z oficerów, ku namiotowi, przygotowanemu na wypadek deszczu.

Na lotnisku cisza jeszcze. Oficerowie spacerują grupami, z przyzwyczajenia zadzierając głowy do góry i badając stan nieba. Żadna mina nie wróży nic dobrego — pogoda jest podła. Wiatr dmie jak najęty i pędzi chmury.

Od por. Wawrzyniaka, prezesa Zw. Lotników Polskich, dowiaduję się, że por. pilot Getgowd na Breguecie wyleciał o 10 min. 29 z Krakowa. — Więcej nic! — Lwów sygnalizuje gęstą mgłę, Warszawa burzę. . . Ppłk. pilot Rayski (jeden z najlepszych) rozbił się pod Wilanowem, wielu od razu w Warszawie nie mogło wystartować, paru powróciło z drogi, jeden lądował pod Lublinem. — Miny wydłużają się coraz bardziej.

O pół do pierwszej wiatr, i tak już silny, zrywa się jak szalony i szarpie płótnami namiotu. — Zaczyna padać gęsty, siekący deszcz. — Świat zasnuwa się nieprzeniknioną mgłą.

— Oho, Ignac napewno wyląduwał i czeka — robi ktoś przypuszczenie.

—A wiesz gdzie? Koło Ostrowa napewno, zje sobie obiad, deszcz minie i przyleci.

Ktoś inny protestuje: Nie znacie Ignaca, — ślepia z wody wyciera, dał gaz i leci — nie oprze się aż w Ławicy.

— Drugiby nie wytrzymał tej wichury, ale Ignac jest Herkules, da radę — uspokaja któryś z pilotów.

Włóczymy się bezczynnie wzdłuż lotniska. — Od Krakowa nie widać nic. Nagle w grupce oficerów ktoś woła:

— O, o, o...

Wszyscy zrywają się jak zelektryzowani i wytężają wzrok — nic nie widać.

— . . . leci wrona — kończy dowcipniś.

— A bodaj cię! Ale ten dowcip ma dobre skutki, łamie ponury nastrój oczekiwania. Zaczyna być trochę weselej.

Nareszcie o godz. 2 po południu z budki oficera startu pada strzał i świetlista rakieta wzbija się pod zachmurzone niebo, za nią druga i trzecia. — Na horyzoncie, od strony nie Krakowa, lecz Warszawy, zarysowuje się kształt odległego jeszcze Breguet'a por. Getgowda z 1 p. lotn. — A to go zniosło! — Upływa minuta, dwie, pięć i mamy go tuż nad głowami, a za chwilę widzimy jak planuje tuż koło budki startera. Już, już dotyka ziemi, gdy nagle — widać, jak potężne skrzydła zahybotały się i lewe uderzyło o ziemię — płatowiec stanął.

Biegniemy wszyscy lecz nie zdążył zatrzymać rzadki kordon żołnierzy. Ale zraniony Breguet nie ma czasu na powitanie — już „ruluje" ku hangarom. Tam go wreszcie dopadamy.

Z kadłuba gramoli się kukła potężnych rozmiarów ku której cisną się wszyscy i jeden przez drugiego zadają pytania.

— Jak się masz, Ignac, długoś leciał? Bardzo cię rzucało?

Ignac jednak zamiast odpowiedzi pyta: Był kto przede mną? — Nikt.

Teraz dopiero zdejmuje okulary i twarz, choć ledwie patrzy na oczy, rozjaśnia mu się.

Przyglądam się z zaciekawieniem temu człowiekowi, który odważył się lecieć w taką burzę, gdy trzeba nietylko umiejętności, ale poprostu herkulesowej siły, by władać, szarpanemi przez wichurę sterami. To też jest to zaiste kawałek Herkulesa. Wzrost dwumetrowy, plecy jak kasa ogniotrwała, ręce poczerwienione od przemokłych rękawiczek, wyglądają jakby w tej walce z żywiołem krwią powalane.

— Czegoś tak lądował na skrzydło? — pyta się ktoś z kolegów.

— Zmęczony już bardzo — odpowiada śpiewnym kresowym akcentem — 10 godzin w powietrzu. — A wiatr! — Rzuca jak piłkę.

— Spać chcesz?

— Nie.

— A jeść chcesz?

— A ot, jeść dajcie.

Tedy zabierają „Ignaca" do kasyna, a tymczasem robota wre przy zmianie skrzydła. Pracuje tu chyba ze trzydziestu mechaników pod kierunkiem urzędn. XI r. Gruszkiewicza. Około godz. 4 robota jest na ukończeniu skrzydło zmontowane, tylko wystabilizować i lecieć.

Getgowd pilnuje już sam stabilizacji. Półtorej godziny wypoczynku i obiad znać po nim — oczy niebieskie mu się poszerzyły i błyszczą dobrym humorem, próbuje zatańczyć „dżiga", aby się przekonać o sprawności nóg.

O czwartej „Ignac" próbuje motoru przed hangarem... Nagle przychodzi wiadomość, że ppor. Pawłuć (z poznańskiego pułku) wylądował koło Bramy Dębińskiej... Uhu! „Ignac" nie czeka — ruluje szybko na start. A za chwilę jest już w powietrzu, choć mu się aparat nieco chyli na nowe skrzydło.

— Poleci czy zawróci? — zastanawiają się koledzy.

— Poleci, jak da gaz, to odejmie aż w Warszawie.

Jakoż poleciał, „Ignac" i doleciał i wziął nagrodę.

Drugą nagrodę zdobył ppor. pilot Pawłuć z poznańskiego pułku, który w tych trudnych warunkach atmosferycznych zdołał doprowadzić swój lot do Poznania. — Reszta rozproszona na linji Warszawa—Lwów—Kraków.

(„K. P.")

W Polsce brak wagonów.

Według informacji, zaczerpniętych z ministerstwa kolei żel., polskie koleje państwowe posiadają obecnie **10 990 wagonów** osobowych łącznie z brankardami, wagonami pocztowymi i salonkami.

W liczbie tej używanych wagonów osobowych jest 8 226, obliczając natomiast 23 proc. na naprawę (!!), w ruchu znajduje się 6 351 wagonów osobowych.

Według jednak obliczeń władz kolejowych, Polsce potrzeba jest 7 171 wagonów. Z powyższego wynika brak **820 wagonów osobowych,** i to 360 miękkich (I i II klasy względnie sypialnych), 70 czteroosiowych korytarzowych, tj. pulmanowskich, a resztę zwykłej III klasy trzy i dwu osiowych.

Dlaczego papier drożeje?

Papier gazetowy jest coraz droższy, jak wszystko, co wymaga zapłaty w markach polskich, ale inna rzecz, gdy fabryka papieru w Myszkowie pod firmą Steihagen Wehr i S-ka już po przeszacowaniu swego kapitału na 900 miljonów i po stworzeniu rezerwy walutowej na 260 miljonów, wykazuje **zysk czysty 1 miljard 309 miljonów czyli 150 procent kapitału zakładowego.**

Nic dziwnego więc, że papier coraz droższy . . .

Gdzie się zrodził faszyzm włoski?

Organ Mussoliniego „Popolo d' Italia" polemizujac na temat polityki zagranicznej z wpływowym organem „Corriere della Sera", oświadczył między innymi, że faszyzm włoski zrodził się **pod murami** Warszawy, **z tryumfu armji polskiej nad bolszewikami.**

Senatorowie rumuńscy w Krakowie.

Wycieczka posłów i senatorów rumuńskich przybyła onegdaj do Krakowa w towarzystwie delegata ministr. spraw zagr. p. Żelisławskiego. Wycieczkę, w której skład wchodzi 15 senatorów i 24 posłów oraz ich rodziny prowadzi senator Polia.

Goście zwiedzali zabytki Krakowa, poczem podejmowani byli śniadaniem w sali Starego Teatru. Nastepnie wycieczka zwiedzała saliny w Wieliczce. Wieczorem goście rumuńscy obecni byli a przedstawieniu w Teatrze.

—** Z NOWIN TEATRALNYCH. Artyści Teatru Miejskiego w Grudziądzu, którzy na nadchodzący sezon zaangażowani nie zostali, a mianowicie pp. Andrzejewski, Zbyszkowski, Szymannski i Zbierzyński, oraz panie Andrzejewska, Palczewska Tokarska i Zbierzyńska wyjechali do Leszna (w południowo-zachodniej Wielkopolsce) i tam z pomocą miejscowego Magistratu założyli nowy teatr. Dyrektorem został p. Andrzejewski, b. reżyser teatru grudziądzkiego.

Nowy teatr w Lesznie prócz przedstawień na miejscu, objeżdżać będzie okoliczne miasta, jak Rawicz Ostrów i inne.

—**NOWY KIEROWNIK ARTYSTYCZNY NASZEGO TEATRU P. HRYNIEWICZ wyjechał — jak się dowiadujemy — do Warszawy, celem zaangażowania brakujących teatrowi jeszcze sił artystycznych.

—**ŻAŁOBA PO ŚP. PREZYDENCIE HARDINGU. Z polecenia władz centralnych, w związku z eksportacją zwłok i pogrzebem śp. prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga powiewają obecnie na gmachach państwowych w Grudziądzu chorągwie o barwach narodowych, spuszczone na znak żałoby do połowy masztu.. Chorągwie powiewać będą jeszcze przez dzień jutrzejszy piątek, który jest dniem pogrzebu śp. prezydenta Hardinga. Podbna żałoba panuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Nie zapomnieć bowiem trzeba, iż z Ameryką podobnie jak i z Francją łączą Polskę węzły braterstwa broni i to jeszcze z czasów Kościuszki i Pułaskiego.

—**FRANCUSKA AGENCJA KONSULARNA w Toruniu komunikuje, że z dniem 1 bm. załatwia wszelkie sprawy w zakres służby konsularnej wchodzące, a mianowicie:

Legalizacja (potwierdzenia podpisów, tłumaczenia i legalizację tłumaczeń, świadectw dokumentów itp. dla użytku we Francji oraz w Polsce.

Równocześnie Francuska Agencja Kons. na Pomorze udziela wszelkich informacji dotyczących wyjazdu do Francji oraz wiz paszportowych. Agentem Konsularnym na Pomorze jest p. Bronisław Hozakowski, Toruń, ulica Mostowa Nr. 28.

—** WAŻNE DLA RODZICÓW I OPIEKUNÓW. Rodzice i opiekunowie pamiętać muszą, że nie wszyscy przedsiębiorcy zawodowi posiadają procederowe uprawnienie uczelnego zatrudnienia chłopców, wyzwalania ich jako uczni używania tytułu mistrza. Kto chłopca nieoględnie oddaje „w naukę" takiemu osobnikowi samozwańczemu — krzywdzi młodzieńca dotkliwie, albowiem lata stracone, a cech ani inna władza zawodowa na czeladnika, pomocnika, montera itp. wyzwolić go nie może. Taki niewyzwolony nie może następnie ani zostać mistrzem, ani kiedykolwiek kierować nauką zawodową. Należy wię wpierw się upewnić dotycznie uprawnień zawodowych tego, komu sę chłopca powierza. Taką uchwałę powziął cech ślusarzy, mechaników, elektrotechników itd. w Poznaniu.

—** W CELU ZAPOBIEŻENIA KATASTROFOM odnośne władze wydały zarządzenie, stosowania jaknajwiększych ostrożności przy wpuszczaniu i wypuszczaniu pociągów ze stacji w razie panującej mgły, deszczu i wogóle w wypadkach kiedy sygnały świetlne przestają być widoczne z odległości około 400 metrów..

—** ROZSZERZENIE KOMPETENCJI SĄDÓW POWIATOWYCH I POKOJU. Sejmowa komisja prawnicza przy rozpatrywaniu postanowiła we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej rozszerzyć kompetencje sądów powiatowych do sumy 5 000 000 marek. Odpowiednio do tego podwyższono również grzywny i kary.

—** UWAGI DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH ZAGRANICĘ. Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych Kiernika opłaty paszportowe zostały podwyższone z dniem 27 lipca rb w następującej wysokości: **Opłata za paszport zagraniczny jednorazowy pół miljona marek; paszport wielokrotny** jeden minljon, pozwolene na ponowny wyjazd 150 tysięcy marek. Wiza dla cudzoziemców jednorazowo 150 tys. marek; wiza dla cudzoziemców wielokrotna 1 500 000 marek.

Również w myśl rozporządzenia Min. spraw wewn. będą urzędy gminne zbierały i wysyłały do starostw podania osób życzących zaopatrzyć się w dowody osobiste. Władze administracyjne I-ej instancji po załatwieni upodań, prześlą je natychmiast urzędom gminnym, celem doreczena.

—** KREDYTY DLA REEMIGRANTÓW Z NIEMIEC. W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa w przedmiocie udzielenia gwarancji Skarbu Państwa do wysokości 10 miljardów marek dla pożyczki jaką Tow. Kredytowe dla reemigrantów spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu zaciągnie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej na budowę domów dla reemigrujących z Niemiec robotników i ich rodzin.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Zgrz. Dalsze rzeczy pojawią się wkrótce.

Ruch towarzystw.

—** Z RUCHU ZW. PRAC. UMYSŁ. Nawiązując do wczorajszego sprawozdania z konferencji Z. P. U. jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że p. Kamrowski złożył urząd prezesa, z powodu obarczenia pracą. W miejsce jego wybrany został p. Jenthe prezesem Zarz. Gł. Z. P. U.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. **(Ruch statków na Wiśle).** W ubiegła sobotę parowiec „Staszyc" załadowany 35 beczkami smoły, przeznaczone dla jednej z firm bydgoskich wyruszył do Bydgoszczy wzgl. do Gdańska z dwiema berlinkami załadowanemi grochem i nasionami. Z Silna przybyła berlinka załadowana drzewem, odpłynęła także do Bydgoszczy. Parowiec „Rezerwa" minał Toruń w kierunku Włocławka. W tym samym kierunku popłynęły 3 berlinki załadowane drzewem i wikliną wysłane z Solca do Włocławka.

Do Torunia przybyła tratwa; w dalszą drogę do Solca odpłynęła jedna z leżących tu na postoju.

(Wieści z powiatu toruńskiego). Z ostatniej zabawy w Złoterji donoszą do „Sł. P.", iż bawiące się tam osoby tak się popiły, że potłukły wszystkie szyby. Gdy je z karczmy wyrzucono, zaczęły tańczyć przed karczmą.

W Grabowcu istnieje skrzynka pocztowa, z której polski napis za każdym razem usuwają jacyś nieznani patrjoci niemieccy. Skutek jest ten, iż na skrzynce pocztowej w Grabowcu, podobnie też i w Silnie widnieje wzruszający napis „Postbriefkasten". Sprawcy na razie pozostają nieuchwytni.

WGrębocinie złodzieje włamali się do mieszkania właściciela młyna p. Schauera i skradli wszelką bieliznę, ubrania, biżuterję nakrycia itd. ogromnej wartości. Poszkodowany wyznaczył kilka miljonów marek nagrody za wykrycie rzeczy i sprawców.

—** LASKOWICE. **(Plaga złodzieji kieszonkowych).** W Laskowicach na dworcu kolejowym stale grasują jacyś złodzieje kieszonkowi. Ostatnio przy wsiadaniu do pociągu skradziono pewnemu panu z Poznania złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 18 miljonów marek.

—** TUCHOLA. **(Żydzi krzywdzą ludność miejscową).** Jak już pisaliśmy w „Głosie Pomorskim", bory tucholskie nawiedzone są plagą w postaci specjalnego robactwa, które niszczy drzewa, przyczyniając się do ich uschnięcia. Najwięcej nawiedzione jest leśnictwo Wypalanki w pow. tucholskim, oraz tereny od Wielkich Gacen do Wielkich Rudzisk. Z Warszawy wysłana już została delegacja rzeczoznawców, którzy rozpoczyąć mają kroki celem usunięcia tego zła.

Ludność miejscowa z jednej strony smuci się widząc ogołocenie borów tucholskich, z drugiej strony cieszy się nadzieją nabycia wyciętych, zniszczonych przez robactwo drzew po taniej cenie. Nadzieje te okazują się złudne, albowiem już dzisiaj zjawiają się żydzi, którzy drzewo wykupują ze szkodą dla miejscowej ludności.

—** TCZEW. **(Z kroniki policji granicznej).** Za nielegale przekroczenie granicy przytrzymała policja tczewska Szmerca Mojżesza, Fritznera Leona i Jarocha Heima ze Stanisławowa. Wszyscy trzej posiadali większe sumy pieniędzy, które jak się okazuje, pochodzić mają z kradzieży.

—** KOŚCIERZYNA. **(Zalew żydowski).** Napływ żydów na Pomorze jest coraz to większy. Zauważy to każdy śledzący ruch żydowski. Jeden z dalszych dowodów zamieszcza ostatnio „Dziennik Chojnicki", pisząc: W tutejszem seminarjum nauczycielskiem urzadzono 4-tygodniowy kurs dla nauczycieli i nauczycielek pomocniczych. Między uczestnikami zauważono również 3 żydówki z Małopolski. Czyż może te 3 semitki z krzywemi nosami będą uczyły polskie dzieci na Pomorzu i czy zamierzają tu podnieść poziom kultury żydoskiej podbnie jak w Małopolsce?

—** GDAŃSK. **(Nieszczęście na placu zabaw).** W niedzielę wieczorem na placu, na którym ustawione są budy i karusele, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na jednym karuselu zerwały się łańcuchy, do których przymocowane były gondole w postaci łabędzia i wpadły między stojącą obok pbliczność, przyczem poranionych zostało 6 osób.

(Plaga złodzieji dworcowych). Przed kilku dniami skradziono jakiemuś panu, który siedział w poczekalni II klasy i spał, tekę, w której znajdowało się 21 500 000 marek polsk. Złodzieja na szczęście poznano, urządzono za nim pościg i zgubę po wielkich trudnościach odebrano.

Z całej Polski.

—** BYDGOSZCZ. **(Fabrykanci igrają z ogniem).** „Dz. Bydgoski" donosi o następującym wypadku: „W pewnej tut. fabryce zanosiło sie na strajk, ponieważ właściciel fabryki, kilkunastokrotny miljarder, nie chcial podnieść robotnikom płacy według przez urząd do badania cen ustalonego miernika. Przyszła więc do niego ubiegłej soboty deputacja robotników i oświadczyła, że strajk zacznie się w poniedziałek.

— A macie pieniądze na strajk? — pyta fabrykant.

— Nie — odpowiadają delegaci — ale Bóg jakoś pomoże.

— Czekajcie to ja wam dam do kasy strajkowej dwa miljony.

I położył pieniądze na stół.

Strajk załagodziła ostatecznie żona fabrykanta, oburzona jego niesłychanym cynizmem. Robotnicy otrzymali należącą się im podwyżkę".

—** POZNAŃ. (Walka o **stolicę województwa pomorskiego).** Na walnem zebraniu członków Izby Handlowej poruszono sprawę przeniesienia Województwa do Bydgoszczy i przyjęto rezolucję, która domaga się pozostawienia władz wojewódzkich w Toruniu. Rozolucję tę przesłano na ręce wojewody.

Rozmaitości.

× **Pływające baraki dla bezdomnych.** Klęska mieszkaniowa dająca się obecnie tak dotkliwie odczuwać we wszystkich krajach nasuwa ludziom rozmaite pomysły, celem zaradzenia jej.

Tak np. władze londyńskie, chcąc według sił zapobiedz katastrofie mieszkaniowej, zorganizowały jako pomoc doraźną dla bezdomnych baraki pływające.

Służą do tego zarówno stare parowce, jak i wytworne, chwilowo nieużywane jachty, czy też powabne motorówki pływające.

Między parlamentem a bulwarem Alberta powstała na Tamizie nowa pływająca dzielnica, zamieszkana przez ludzi cichych, pracowitych i spokojnych o to, że nikt ich na ląd stały nie wyrzuci dopóki nie dostarczą im władze pewnego dachu nad głową.

Do tego pływającego Londynu zaglądają coraz częściej posłowie wszystkich stronnictw i sprawozdawcy pism londyńskich, by badać dolę bezdomnych i przekonać się, czy nie brak im najzwyklejszych wygód, niezbędnych przy wypoczynku po pracy.

× **Wspaniały szpital dla zwierząt.** W Kopenhadze istnieje duży szpital dla zwierząt. który posiada sale: operacyjną, opatrunkową, ogólną i . . . separatki. Pełno w nich pacjentów z wyższej rasy. Prócz dużych zwierząt domowych jak konie, krowy, świnie itp. widzi się tam sporo „faworytów", zwłaszcza kotów. Pacjenci ci służą również „ogólnemu dobru". cierpienia ich bowiem są rejestrowane, omawiane w dzienniku szpitalnym i w rezultacie są szczeblem dla podniesienia terapji weterynaryjskiej.

Ze sportu.

„Olympja" (Grudziądz) — „Sokół" (Jeżewo).

W ubiegłą niedzielę rozegrała grudziądzka drużyna Juniorów w Jeżewie mecz z tamtejszym „Sokołem". Boisko przedstawiał kwadrat świeżo oranego pola, na którem wszelki start do piłki i bieg dla młodocianych graczów grudz. był niemożliwym. Przewaga fizyczna i „wprawa biegania po oranej ziemi" była po stronie „Sokoła" jeżewskiego, nadto mając silny wiatr za sobą, zdobyło Jeżewo w krótkich odstępach 3 bramki. Powoli zorjentowali się na tak „świetnem" boisku i Juniorzy. Po precyzyjnie przez całe pole przeprowadzonej ładnej kombinacji ataku pakują Juniorzy pierwszą bramkę dla swoich barw. Padają następnie jeszcze dwie bramki dla Juniorów i jedna dla Sokoła.

Jednego z graczy „Sokoła" z powodu nietaktownej gry wykluczono. Sprawą tą zajmie się niechybnie Związek Sportowy.

Poznańska giełda zbożowa z 8. 8. 23.

GATUNEK	Ceny 4. 8.	Ceny 8. 8.
Żyto stare 100 kg.	300—350 tys.	320—350 tys.
Żyto nowe	260—300 „	260—300 „
Jęczmień brow.	260—270 „	260—290 „
Jęczmień	— — „	— — „
Owies	480—510 „	500—540 „
70% mąka żytnia	500—550 „	500—560 „
65% mąka pszenna	— — „	— — „
Ospa żytnia	155 „	—155 „
Ospa pszenna	155 „	—155 „
Słoma żytnia luźna	— „	— „
Słoma żyt. prasow.	— „	— „
Siano luźne	— „	— „
Siano prasowanc	— „	— „

Poznańskie ceny na bydło z 8. 8. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 3. 8.	Cena 8. 8.
Bydło rog. I kl.	1 600 000 tys	1 900 000 tys
„ „ II kl.	1 400 000 „	1 700 000 „
„ „ III kl.	1 300 000 „	1 300 000 „
Cielęta I kl.	1 800 000 „	2 400 000 „
„ II kl.	1 600 000 „	1 900 000 „
„ III kl.	— — „	1 700 000 „
Świnie I kl.	2,800,000 „	3 400,000 „
„ II kl.	2 400 000 „	2,800,000 „
„ III kl.	2 000 000 „	2,300,000 „
Owce I kl.	1 600 000 „	1,900,000 „
„ II kl.	1 300 000 „	1,600,000 „
„ III kl.	— — „	— — „
Prosięta za parę	560—620 „	— — „
Kozy sztuka)	„	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Brodnicy **wydzierżawi natychmiast owoc** na szosach najwięcej dającemu.

Reflektanci zgłoszą się u drogomistrzów: pp. Starogarski Płachoty, Degner Lembarg. Jaworski Jabłonowo. [6162

Brodnica, dnia 4. VIII. 23 r.

Wydział Powiatowy.

Powróciłem

6139

Dr. Z. Grygier

i wznowiłem przyjęcia chorych chirurgicznych i ginekologicznych w godz. 10½—12½, 16—17½.

Grudziądz, Sienkiewicza 14.

Kwas

6119

akumulatorowy

najlepszej jakości i tanio dostarczają w większych ilościach ze swego składu

POMORSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

Grudziądz, Spichrzowa 16, tel. 547

Naprawa motorów i aparatów elektrycznych. Instalacja siły i światła Akumulatory. Urządzenia elektryczne w majątkach ziemskich.

Poszukuję pożyczki

10 miljonów mk.

na krótki czas. Gwarancja hipoteczna. Oferty do Eksped. Głosu Pomorskiego pod **nr. 7367.**

Nie sprzedawajcie!! żelaza!!

nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci [6997

A. Cafft, Koszarowa 5/9.
Telefon 506.

Starszego [6171

książkowego lub książkową

poszukuje

Bank Dyskontowy S. A., Oddział Brodnica.

Zgłosz. pisiennie z odpis. świadectw i podaniem pretensji należy nadsyłać pod adresem jak wyżej.

Potrzebny samodzielny

Galwanizer

z długoletnią praktyką, obeznany z wszelkiemi pracami wchodzącemi w zakres galwaniki. Znajomość farbowania metali wymagana. [6164

Spiesznie zgłosz. z odpis. świadectw oraz podaniem dnia wstępu, prosimy skierować do biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8 pod **nr. 32,70.**

Dobra oberża

dobre budynki murowane wraz z salą, stajnią, w dobrej wiosce przy stacji kolejowej, w której można wyszynk i sanie 2 interesy jako to sklep bławatny, handel mąki i zboża urządzić, **jest do nabycia.**

A. Łazarewicz, pośrednik, Grudziądz, ul. Ogrodowa nr. 21. [7382

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska,

UWAGA! KINO APOLLO UWAGA!

DZIŚ po raz ostatni

6169 piękne arcydzieło

PERŁA WSCHODU

Dramat egzotyczny.

JUTRO! NAJWYBITNIEJSZY FILM PO[...]KI

ZAZDROŚĆ

dramat życiowy w 6 aktach grany w najeleg. kino „Palace“ w Warszawie przez 6 tyg. z rzędu, z niebywałem powodzeniem.

Kupujemy

w wagonowych i drobnych partjach

groch fasolę bób

6127

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc.

Centrala — Poznań - Podgórna 10

Telefony: 13-93, 13-94, 36-93 i 36-97

Filje: Bydgoszcz - Grudziądz
Katowice - Leszno - Ostrów



W pocie czoła

pierze ta kobieta od samego rana — a bielizna jeszcze brudna. — Dlaczego ta męka — gdy pomoc tak bliska?

W każdym składzie dostanie się od wielu lat znany środek do prania „SAPON“ z marką ochronną „koszulką“ „SAPON“ z „koszulką“ nietylko ochrania bieliznę przed zniszczeniem, lecz nadaje jej śnieżno-biały kolor.

Żądajcie wszędzie!

WYRÓB CHEM. FABRYKI „ERGASTA“
C. NAGÓRSKI
STAROGARD (Pom)

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie tranzakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wiej.

5408

Poszukujemy możliwie do natychmiastowego wstąpienia

sekretarza głównego zarządu

możliwie rutynowanego handlowca, z wiadomościami ekonomicznemi i prawniczemi do załatwiania spraw administracyjnych, podatkowych, sądowych, personalnych i t. p. Oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji i oznaczeniem wymagań prosimy skierować do 6126

„UNJI“ Zjedn. Fabr. Maszyn dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters S. A. w Grudziądzu

---

Wróblewski, Engler i Ska.

[4461]

ZIEMIOPŁODY

Telefon 71, 72. **BYDGOSZCZ** Śniadeckich 52a

Filje:

Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 834.

Królewska Huta: Jagiellońska 5, tel. 504.

Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże. Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

AUTO

marki **„Adler“** z 6 oponami **do sprzedania.**

JÓZEF SMEJA, Grudziądz, Budkiewicza 25. (7385) Telefon 168.



Melduję, panie poruczniku!

6165

— Aha, Józek! Już wiem, byłeś u **Kulerskiego na Pańskiej 19.** No, opowiadaj!

— **Tak, byłem,** panie poruczniku. Z łatwością znalazłem. Przeszedłem główny rynek, zrobiłem w lewo zwrot i miałem przed sobą ulicę Pańską, a firmę Wł. Kulerskiego znalazłem na drugim końcu, na rogu, przy kościele. Wszystko zakupiłem.

— Dobrze się spisałeś! To mi się podoba, to po żołniersku. Daruję ci te 3 dni, które miałeś dostać. No, co dalej?

— Byłem tam pierwszy raz w życiu, ale mi się tam bardzo podobało. Panienki u p. Kulerskiego są bardzo chętne i uprzejme. Sarmacko mi się podobały. Ceny tańsze, jak tam, gdzie dotychczas kupowałem.

Na składzie widziałem **materjały piśmienne, tani papier, dobrą bibułę, znakomite ołówki Majewskiego, dobry atrament Łeszczyńskiego, książki wojsk. i in., instrumenty i przybory muzyczne. Druki** można zamawiać, **stemple** i t. d. i t. d. A może pan porucznik niema czasu... Resztę opowiem na drugi raz.

W ostatniem mojem ogłoszeniu „Słucham, panie poruczniku“, zaszła omyłka o tyle, że dostała się przez nieporozumienie fałszywa klisza (ilustracja) zupełnie nie odpowiednia do tekstu. Proszę wybaczyć.

Władysław Kulerski.



Sprzedaże

Pianino

krzyżowe bardzo mało używane zaraz korzystnie do nabycia Radzyńska 7, I ptr. pr.

Łóżeczko żelazne dziecinne do sprzedania. Forteczna 6, I ptr. n. l.

Z powodu wyprowadzki do oddania (7372

meble

Bahr, Nadgórna 23, I.

Z powodu przeprowadzki sprzedaję różne

meble

Małe Tarpno, Grudziądzka 14. (7369

Garnitur koszykowy

powieszak do garderoby z lustrem, lampy oraz wanna do kąpania natychmiast do oddania Chełmińska 56, III na pr. (7373

Szafę żelazną

kupimy zaraz za gotówkę. Łaskawe oferty do Gł. Pom. pod nr. 6168.

Stół

do rozciągania do sprzedania Słowackiego 17b, I ptr. (7375

FUTRA

karakułowe fokowe zup. nowe, ostat. modele sprzedam jaknajtaniej. **Toruń,** Bydgoska 46, I p. l.

Dobre futro

okazyjnie na sprzedaż. **Mistrz krawiecki, Pańka,**

Chełmińska 30. 7378

Damskie palto zimowe. tanio na sprzedaż. Wiadom. do Głosu Pomorsk. pod nr. 7384.

Dryling

kal. 16 na sprzedaż. Nadgórna 22, I ptr. pr.

Posady

Dzielna 7350

krawcowa

szyje garderobę damską i dziecięcą przy tanich cenach. **Bachówna,** Ogrodowa 3, II p.

Elew

może się zgłosić 7370 **„Rolnik“ Łasin.**

Pomocników malarskich i stycharzy

oraz 7376 **młodszych robotników** poszukuje od zaraz **J. Leski, Górna-Grupa.**

Dzielnych 6138

czeladników stolarskich na robotę furnierowaną poszukuje od zaraz

F. Polakowski, fabryka mebli — Grudziądz.

Poszukuje się

nauczycielki

do Pryw. powsz. szkoły na 4 godz. dziennie. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw proszę nadsyłać do 15. 8. Plac 23 Stycznia 10, II p. (6156

Zarząd szkoły.

Dziewczyna

starsza umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectw. potrzebna od zaraz. Posada stała. Pensja wysoka. [6159

C. M. Powałowski

GRUDZIĄDZ, ulica **Toruńska nr. 4.**

Poszukuję od zaraz

młodsze

dziewczę

na cały dzień do dzieci

C. M. Powałowski

ul. Toruńska 4. [6158

Mieszkania

Poszukuję od zaraz **pok. umebl.** bez utrz. Zgł. do Gł. P. p. nr. 7371.

Szukam 3 pokojowego

mieszkania

z kuchnią w pobliżu dworca w Grudziądzu.

Niklaszewski, Wąbrzeźno, ul. Mestwina 11.

Poszukuje się (7383

stancji

dla 2 gimnazjastów 8 i 6 klasy od 1. 9. Oferty do Głosu Pom. pod 7383

Mieszkanie 3 pokojewe

z oświetleniem elektrycznem i gazowem w Grudziądzu przy ul. Lipowej **ZAMIENIĘ** na takie same w Toruniu w okolicy Bydgoskiego przedmieścia. Zgł. d. Gł. P. p. nr. 7374

Ożenki

Wyjścia zamąż

życzy sobie

wdowa w średnim wieku, posiad. urządz. 3 pokoi i kuchni. Zgł. list. do „Głosu P.“ pod 7353

Zguby

Zgubiono

srebrny zegarek

w poniedziałek w ogrodzie Strzelnicy. Uczciwy znalazca zechce oddać za nagrodą Toruńska 15. (7380

Różne

Baczność!

Fotografje paszportowe

w ½ godzinie poleca

Zakład fotograficzny Antoni Szarmach,

ul. 3 Maja 10. [6135

WAPNO

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.

WAPNO

wzbogaca ojców i synów.

WAPNO

dostarczamy natychmiast w każdej ilości. (5420

Bracia Schlieper

Hurtownia materj. budowl. Tel. 806 Bydgoszcz Tel. 861

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska,

Grudziądz, Groblowa 27/28